

Duma Ochotnika – Lipen feat.Michał Walkiewicz

Są na świecie ludzie którzy
zawsze ci pomogą
Nawet jeśli Cię nie lubią
Dla nich nie jest przeszkodą
Gotowi w dzień i w nocy,
Wyrwać Cię z koszmaru,
Dzielni wojownicy wchodzą bojem do pożarów
Na codzien są jak każdy,
Nie rzucają ci się w oczy
Lecz w środku swoim czujesz,
Że coś cię z nimi łączy
Powołani przez Boga do zaszczytnej służby,
Aniołowie co za Tobą nawet poszliby do trumny
Kiedy jadą na sygnale
Połóż rękę na swym sercu
Bądź z nimi duchem niech
Ich wiedzie ku zwycięstwu
Rota pierwsza woda naprzód
Język ognia mówi wyjdź
Święty Florian idzie z
Nami pomaga dźwigać krzyż
Kiedy jadą na sygnale
Połóż rękę na swym sercu,
Bądź z nimi duchem
Niech ich wiedzie ku zwycięstwu
Szybkie cięcie samochodu, kobieta wydobyta
Śmigło bierze ją do nieba
W imię ojca, ducha, syna
Strażacy OSP, bo o nich tutaj mowa,
Porzucają swoje życie kiedy syrena ich woła,
I jadą do przodu tak jakby pod prąd,
Tam skąd ludzie uciekają
Tam gdzie śmierć wymierza sąd
Rozsądek gaszony nieustraszoną sercem,
Pożar wielkiej chaty
Ludzie uwięzieni z dzieckiem

I teraz chwila prawdy,
Lata ćwiczeń, lata szkoleń
Państwówki jeszcze nie ma,
A tam prawdziwy ogień,
Strach, bicie serca, ale zęby zaciśnięte,
Ochotnik idzie w przód i nigdzie nie ucieknie
Słysząc dziecka płacz, to prawdziwa motywacja,
Odo i natarcie zaczyna się akcja,
Przodownik z buta wjeżdża
Na czele z hooliganem
Dym rozchodzi się jak morze
W sercu niesie ślubowanie,
Gwizdek daje znak, dziecko znaleźć się udało,
Fifty-fifty z losem brat
Wszystkich tam uratowano
Kiedy jadą na sygnale
Połóż rękę na swym sercu
Bądź z nimi duchem niech ich
Wiedzie ku zwycięstwu
Rota pierwsza woda naprzód
Język ognia mówi wyjdź
Święty Florian idzie z nami
Pomaga dźwigać krzyż
Kiedy jadą na sygnale połóż
Rękę na swym sercu,
Bądź z nimi duchem niech
Ich wiedzie ku zwycięstwu
Szybkie cięcie samochodu, kobieta wydobyta
Śmigło bierze ją do nieba
W imię ojca, ducha, syna
Znowu wyszło słońce i się zbliża lato
Na dworze przepięknie, ale
Czuć w powietrzu szarość,
Dyspozytor psp: słucham Straż Pożarna,
Wypadek na krajowej w środku kobieta ciężarna
Czas oczekiwania minuty jak godziny
W końcu dojechali na miejscu płacz rodziny,
Była piękna, młoda 6 miesiąc ciąży,
150 na budziku świat dla niej się zakończył
Czas leczy rany,

A nie fart nie chce czekać,
Kolejne zgłoszenie porywa ich jak rzeka
I płyną razem z prądem, bo tak ich niesie JA
Wypełniając przeznaczenie
Jakie im powierzył świat
W każdy święty dzień dla naszego kraju,
Budzą w sercach patriotyzm
A najczęściej w maju
Ten ich wzrok, co przenika,
Czuć dumę ochotnika,
Czuć serce do walki firefighter wojownika
Marsz generalski prowadzi ich do szyku,
Odbierają honory od najwyższych pożarników
I znowu mój gest w kierunku tej formacji,
Z ręką na sercu życzę Wam udanych akcji



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych